Rok XIII. Nr. 316 SOSNOWIEC, czwartek 17 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY Redakcji 6.16.82 ...inistracji 6.14.97 ...czekowe ...wice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, S... ...lowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ... ...-66.

Dekret Prezydenta R. P.

włączył odzyskane ziemie w granice państwa

WARSZAWA, 16. 11. PAT. Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów dekretów Prezydenta RP., opartych na art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej.

Między innymi przyjęto projekt dekretu o zjednoczeniu z Rzeczypospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r., a mianowicie: obszarów we Frydeckim, w Czadeckim, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w dolinie Popradu oraz w Źródło-wisku Udawy.

Ponadto przyjęto kilka projektów dekretów rozciągających moc obowiązującą niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Związek dziennikarzy

STARA SIĘ O ZMIANY W DEKRECIE PRASOWYM

WARSZAWA, 16. 11. Ogłoszenie dekretu prasowego, który był przedmiotem wczorajszych obrad Rady Ministrów uległo zwłoce.

W kołach dziennikarskich oświadczają, że przyczyna zwłoki leży w staraniach wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. o wprowadzenie pewnych zmian w uchwalonym dekrecie.

—oOo—

ś. ✝ p.

JÓZEF WAŚNIEWSKI

B. DŁUGOLETNI KIEROWNIK KOPALŃ GALMANU FRANKO - POLSKIEGO TOWARZYSTWA GÓRNICZEGO

ZMARŁ DNIA 15 LISTOPADA 1938 ROKU, PRZEŻYWSZY L. 69

W ciągu długoletniej swej nieskazitelnej i niestrudzonej pracy w naszym Towarzystwie Zmarły oddał nam duże usługi i pozostawił po sobie najlepszą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA
Franko-Polskiego Towarzystwa Górniczego

Trzy partie polityczne

BĘDĄ ISTNIAŁY NA TERENIE CZECH I MORAW.

PRAGA, 16. 11. W związku ze staraniami o połączenie ugrupowań politycznych w Czechosłowacji, informują, iż na terenie Czech i Moraw w przyszłości istnieć będą trzy partie polityczne: partia rządowa, pod kierownictwem agrariuszy, narodowa partia robotniczo - ludowa (dawniej socjaliści czescy) i katolicka partia ludowa, która postanowiła nie rozwiązywać się.

Stanowisko Chamberlaina zachwiane

Zaognienie stosunków angielsko-niemieckich

następstwem pogromów niemieckich

PARYŻ, 16. 11. Sprawa akcji antyżydowskiej w Niemczech przyjmuje wręcz żywiołowy charakter, jeżeli chodzi o reakcję opinii społecznej w Ameryce i Anglii. Może to pociągnąć za sobą wręcz nieprzewidziane konsekwencje o znaczeniu międzynarodowym.

Już dziś wszystkie czynniki opinii międzynarodowej stwierdzają, że nagłe odwołanie z Berlina ambasadora amerykańskiego Wilsona uważać należy za faktyczne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami.

Pośrednim potwierdzeniem zaostrzającej się sytuacji w związku z wstrząsającymi wypadkami antyżydowskimi w Niemczech jest również debata w angielskiej izbie gmin i odpowiedzi premiera Chabmerlaina na cały szereg interpelacyj posłów socjalistycznych, liberalnych a nawet konserwatywnych, z których przebija starannie ukryty niepokój angielskiego premiera.

Z kolei wystąpił na arenę w związku z tragicznymi wypadkami w Niemczech także rząd holenderski, który zwrócił się do całego szeregu innych rządów z propozycją natychmiastowego omawiania kwestii emigracji żydowskiej na specjalnej konferencji międzynarodowej.

SKUTKI AKCJI ANTYŻYDOWSKIEJ.

W Niemczech dają się jednak najdotkliwiej odczuć w Angli. Debata w izbie gmin potwierdza w całości najdokładniej wszystkie te relacje czasopism, które opisują wstrząsające sceny pogromu żydowskiego w Niemczech. Fakt, że opinia wydobyła na światło dzienne wszystko to, co faktycznie działo się w Niemczech w ostatnich dniach, wywołało w Berlinie eksplozję nie tyle przeciwko rządowi angielskiemu, ile raczej przeciwko opinii angielskiej, przy czym prasa niemiecka wylewa potoki brudów na prasę angielską, zaogniając jeszcze bardziej sytuację. W tych okolicznościach można już dziś orzec, że nie tylko Monachium leży w gruzach, lecz że i cała polityka premiera Chamberlaina została poważnie zachwiana.

Dyskusja w izbie gmin wykazała, że opinia angielska doznała olbrzymiego wstrząsu z powodu tragicznych wydarzeń w Niemczech. Może to pociągnąć dla rządu angielskiego dwie konsekwencje o ogromnych skutkach, a mianowicie:

1) osłabienie polityki obecnego rządu angielskiego, zmierzającej do odprężenia i zbliżenia między państwami zachodnimi, a Niemcami, następnie podważenie sytuacji osobistej premiera Chamberlaina.

2) Dyskusja w izbie gmin potwierdziła w całej rozciągłości tezę, jaką wypowiedział swego czasu Austin Chamberlain (brat obecnego premiera), że: „Niemcy nie są godne, ani zdolne do uprawiania rządów nad inną rasą". Oto dobitna odpowiedź opinii angielskiej na ostatnie roszczenia kolonialne Niemiec.

WZROST NASTROJÓW ANTYHITLEROWSKICH.

PARYŻ, 16. 11. Ostatnie zajścia w Niemczech wywołały również niekorzystne dla Niemiec zmiany na Węgrzech. Ostatnia rekonstrukcja gabinetu węgierskiego odbywa się pod znakiem wyeliminowania żywiołów prohitlerowskich z rządu węgierskiego. W tych okolicznościach nasuwa się pytanie, czy akcja antyżydowska w Niemczech nie przyniosła Hitlerowi więcej szkody, aniżeli pożytku, na arenie międzynarodowej.

Węgrzy oprą się na osi Berlin-Rzym

Dobre stosunki z Polską -- o Rumunii cicho

BUDAPESZT, 16. 11. PAT. Premier Imredy wygłosił na posiedzeniu partii rządowej dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. inn.: iż nie ma zamiaru rządzić bez lub wbrew parlamentowi, i że nie jest skłonny uciekać się do aktów nielegalnych. W sprawie żydowskiej niezbędne są nowe zarządzenia, gdyż wskutek przyłączenia nowych obszarów stosunek procentowy ludności żydowskiej na Węgrzech zwiększył się. Premier zaproponował powołanie specjalnej komisji dla zbadania tego zagadnienia.

Przechodząc do polityki zewnętrznej mówca przypomniał, iż kierunek tej polityki znany jest z deklaracyj zarówno ministra spraw zagr. Kanya jak i samego premiera. Istotnym momentem tych deklaracyj jest to, że Węgry mają jeszcze jeden powód więcej do przywiązania się do swych wypróbowanych przyjaciół.

Minione dni, oświadczył premier, wykazały na namacalnych wynikach realność stosunków istniejących pomiędzy nami, a zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Polityka nasza powinna przystosować się jeszcze bardziej do polityki osi Rzym — Berlin, o poza tym powinniśmy pielęgnować stosunki z naszą dawną przyjaciółką Polską i szukać dróg, dzięki którym Węgry w harmonii z innymi państwami, np. Jugosławią mogą iść ku szczęśliwemu przeznaczeniu, aby prowadzić taką politykę zewnętrzną, nie wystarcza sama dyplomacja, gdyż aby mieć niezbędną swobodę ruchów, dyplomacja musi opierać się na sile. Stąd wypływa nietylko z punkty widzenia bezpieczeństwa i wychowania narodowego, lecz również z powodów polityczno - zewnętrznych potrzeba rozwoju naszej armii

Następnie premier nakreślił szeroki program polityki wewnętrznej, zapowiadając doniosłe reformy społeczne, Podkreślił też, iż reforma rolna urzeczywistniona zostanie na podstawie jego przemówienia w Kaposvar, w którym zaznaczył m. in. iż na cele reformy rolnej rząd przeznaczy, większą własność.

Po przemówieniu premiera wywiązała się dyskusja, w której kilku członków partii poddało krytyce program rządu, lecz mimo to przytłaczającą większością uchwalono votum zaufania. Trzech niezadowolnych członków partii, wśród których znalazł się b. minister pełnomocny Tachy, opuściło partię.

Wkrótce

Nowa powieść „Expresu Zagłębia"

Wizyta króla Karola w Londynie

Król Jerzy udekorował swych gości orderem Podwiązki

LONDYN, 16. 11. PAT. Wczoraj wieczorem z 50 minutowym opóźnieniem, wywołanym przez niezwykle gęstą mgłę na kanale La Manche, król Karol wraz z następcą tronu Wielkim Wojewodą Michałem przybyli specjalnym pociągiem na dworzec Victoria. Dworzec udekorowany był licznymi chorągwiami o barwach rumuńskich i brytyjskich dywanami oraz festonami z gałęzi i kwiecia. Na peronie oczekiwali przybyłych król Jerzy w mundurze feldmarszałka, premier Chamberlain, min.: Samuel Hoare i Halifax, admirał Backhouse, wicehrabia Gort, szef sztabu generalnego imperialnego, Cyril Newall, szef sztabu gen. wojsk powietrznych, Lord Mer Londynu oraz liczni dostojnicy cywilni i wojskowi. Z dworca kolejowego król oraz następca tronu odjechali, wśród entuzjastycznych okrzyków ludności miasta, otwartym landem zaprzężonym w 6 siwych koni, do pałacu Buckingham, gdzie powitani zostali przez królowę w towarzystwie księżniczek Elżbiety i Małgorzaty. Wkrótce potem przedstawioną została królowi i królowej świta króla Karola z ministrem spr. zagr. Comnenem na czele.

Z pałacu Buckingham udali się król Karol oraz Wielki Wojewoda Michał do pałacu Barlborough, celem odwiedzenia królowej Matki Mary.

W godz. wiecz. w pałacu Buckingham odbył się bankiet, wydany na cześć króla Karola przez brytyjską parę królewską. W bankiecie tym wziął udział premier Chamberlain, wszyscy ministrowie, korpus dyplomatyczny, liczni dygnitarze oraz szereg przedstawicieli sfer rządowych i wojskowych. Obecni byli również minister pełnomocny Rumunii, min. obrony i gospodarki unii południowo-afrykańskiej Pirow oraz przywódca Labour Party Attlee.

W czasie bankietu król Jerzy wzniósł toast na cześć króla Karola, który w odpowiedzi zwniósł toast na cześć króla W. Brytanii.

LONDYN, 16. 11. PAT. Komunikują urzędowo, że król Jerzy nadał królowi rumuńskiemu Karolowi Order Podwiązki, a następcy tronu Wielkiemu Wojewodzie Michałowi — Wielki Krzyż Królewski Orderu Wiktorii.

Na szpaltach pism

Te same nazwiska, a inne osoby

„Kurier Polski" charakteryzuje niektórych senatorów, wybranych w ub. niedzielę i pisze:

„Wybrana we Lwowie senatorka p. Maria Bartlowa, jest żoną urzędnika prokuratorii generalnej i poza wspólnotą nazwiska nie ma nic wspólnego z rodziną b. premiera, prof. Kazimierza Bartla.

W województwie białostockim uzyskał mandat senatorski lekarz p. Jan Rataj, członek Ozonu. Nie ma on oczywiście nic wspólnego z b. marszałkiem Sejmu, p. Maciejem Ratajem, prezesem NKW. Stronnictwa Ludowego. Białostocki senator, p. Jan Rataj, nie należy do rodziny p Macieja Rataja, chociaż nosi to samo nazwisko.

W kieleckim województwie wybrany został senatorem Krzysztof ks. Radziwiłł. Rodzina książęca ta sama, linia inna, mniej znana, mniej bogata i mniej wpływowa, aniżeli ta odnoga historycznego rodu, którą reprezentuje Janusz ks. Radziwiłł, przez 12 lat pomajowych grający wybitną rolę w reżimie".

Zamordował dziecko

I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

W m. Kostopolu na tle nieporozumień rodzinnych, panujących od dłuższego czasu pomiędzy małżeństwem Martynowiczami doszło do niebywałej zbrodni, która wstrząsnęła całym miastem.

Zamieszkały tam robotnik Jerzy Martynowicz, zatrudniony w Janowej Dolinie, pokłóciwszy się ze swą żoną, porwał własne dwumiesięczne dziecko, któremu brzytwą poderżnął gardło. Dziecko zmarło natychmiast.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni, Martynowicz popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

40 MAŁP UCIEKŁO Z ZOO.

Z ogrodu zoologicznego w Lipsku wydostało się 40 małp, które korzystając z nieuwagi obsługi, zbiegły do pobliskiego parku. Łowy na zbiegłe małpy trwają od dwóch dni.

Walki na froncie rzeki Ebro

sprzeczne komunikaty o sytuacji

Komunikaty z odcinka frontu w łuku rzeki Ebro są sprzeczne, zależnie od ich źródła. Jednak z doniesień głównej kwatery wojsk rządowych wyczuć można, że sytuacja nie jest świetna. Nie wiadomo ile prawdy jest w doniesieniach źródeł powstańczych o zniesieniu 6 dywizji wojsk rządowych w wyniku walk nad Ebro, które powstańcom przynieść miały znaczne zdobycze terytorialne.

Według tych doniesień z terenu zajętego przez wojska rządowe podczas pierwszej ofensywy nad Ebro 2/3 przeszło już w ręce wojsk powstańczych.

Wojska rządowe trzymają się jeszcze w sektorze dług. 16 km. i 14 km. długim Na tym odcinku wojska rządowe zorganizowały opór, powstrzymując ofensywę wojsk powstańczych które nieustannie dniem i nocą atakują pozycje wojsk rządowych. Ostatnio na froncie Ebro bawił dowódca milicji rządowej Lister zachęcając wojska do największego wysiłku w obronie republiki i demokracji. W ostatnich dniach powstańcy zajęli miasto Mora nad Ebro, które trzykrotnie przechodziło z rąk do rąk.

Ludność miasta ogarnięta paniką, przeniosła się w góry, gdzie żyje w jaskiniach i rozpadlinach skalnych

Miasto jest doszczętnie zrujnowane. Ostatnie bombardowania zniszczyły liczne nagromadzone przez wojska rządowe tanki z oliwą i winem, które płynęło strugami po ulicach miast. Niezwykle krwawe walki trwają w górzystym terenie na prawym brzegu Ebro, gdzie wojska rządowe mimo naporu powstańców zdołały zorganzować silne linie obronne.

W telegraficznym skrocie

URZĘDNICY KONSULARNI NIEMCY W U.S.A. POD OCHRONĄ POLICYJNĄ

Urzędnicy niemieckich konsulatów w Nowym Jorku i Bostonie zwrócili się z prośbą do policji o przydzielenie im ochrony policyjnej

NIEMCY SUDECCY MAJĄ PIERSZEŃSTWO W KUPNIE INTERESÓW ŻYDOWSKICH

Jak donosi „Angriff" w tych dniach nastąpi aryzacja 200 intresów handlowych żydowskich w Berlinie Chętnych do nabycia tych interesów jest około 1400 — 1500. Pierwszeństwo jednak otrzymują Niemcy sudeccy, którzy zechcą nabyć te interesy

PONAD 100 FASZYSTÓW ARESZTOWANO W SZWAJCARII

Policja szwajcarska aresztowała w Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie oraz w kilku innych miejscowościach ponad stu członków różnych oranizacji faszystoyskich, pozostających w kontakcie z organizacjami zagranicznymi.

SAMOBÓJSTWO B. SZEFA WYWIADU JAPOŃSKIEGO

Z Tokio donoszą, ze b. naczelnik oddziału informacyjnego japońskiego ministerstwa wojny, mjr. Kodije, w dniu 10 b. m. popełnił samobójstwo. Ostatnio Kodijo stał na czele pisma Mandzuria Daily Nishi", wydawanego w Dajrenie.

—oOo—

Zwolnienie aresztowanych inspektorów

ŁÓDZKIEJ INSPEKCJI PRACY

Aresztowani w związku z nadużyciami w łódzkiej Inspekcji Pracy inspektorzy Szumski i Kakowski zostali zwolnieni z więzienia i odpowiadać będą z wolnej stopy. Inspektor Pawłowski i sekretarz inspekcji Żarski w dalszym ciągu przebywają w areszcie.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

107)

Tak doszedł do piwnic i tutaj, kazawszy sobie wartownikowi otworzyć drzwi mieszkań profesora Kolanki, wszedł do środka. Zobaczył więźnia zatopionego w czytaniu jakiejś książki i nie zwracającego najmniejszej uwagi na ruch przy drzwiach i na człowieka, który wszedł do niego. Znał już to od paru dni i był przekonany, że to dyżurny przychodzi teraz jak zwykle, zobaczyć, czy przypadkiem więzień nie targnął się na życie.

Jedyne, co go po paru chwilach zdziwiło, to milczenie i cisza, jakie zapanowały po zamknięciu się drzwi. Dotychczas zwykle oficerowie dyżurni przemawiali do niego, pytając o zdrowie i inne sprawy. Tym razem nic podobnego nie nastąpiło. Więc lekko zdziwiony profesor podniósł oczy z nad książki i utkwił swoje szare źrenice w przybyłym.

— Ach, to pan, poruczniku! — spytał Kolanko i przyjrzał mu się uważnie, gdyż Weber robił wrażenie dziwne, wrażenie człowieka trapionego jakąś dziwną chorobą. — Co panu jest? Czy pan nie chory?

— Nie wiem... — odrzekł słabym głosem oficer. — Coś ze mną się dzieje... i mam rozkaz wyprowadzenia pana za bramę...

Kolanko powstał i zbliżył się do porucznika, bo mu się wydało, że ten człowiek jest naprawdę bardzo chory. Wziął go nawet za rękę, aby zbadać puls, ale porucznik wyrwał rękę i odrzekł gniewnie:

— Nic mi nie jest. Ubieraj się pan natychmiast i chodź ze mną.

Profesor nie posłuchał odrazu. Istotnie, coś dziwnego działo się tutaj Wpatrywał się czas jakiś w twarz Webera, a potem, olśniony nagłą myślą, szybko chwycił płaszcz i kapelusz i stanął gotów do drogi.

— Chodźmy, poruczniku.

Weber puścił go przodem, a na korytarzu poinformował wartownika, że ma rozkaz wyprowadzenia profesora na śledztwo. Później nieco zarumienił się mocno, pojąwszy, że skłamał przed tym prostym człowiekiem, którego w zasadzie nic przecież nie obchodziło, co przełożony zamierza zrobić z więźniem.

Nie zachodząc do pokoju dyżurnego, Weber poprowadził Kolankę licznymi korytarzami ku bramie wyjściowej. Tutaj musiał wyłożyć wartownikowi rozmaite przyczyny, aby usprawiedliwić wypuszczenie z instytutu w nocy człowieka, co wszakże surowo było zakazane, ale w tym, jakby w pomoc oficerowi, przyszedł jakiś nieznajomy człowiek, który zbliżył się do rozmawiających i rzekł:

— Czekamy od godziny na tego człowieka, poruczniku. Mamy rozkaz wywieźć go do Berlina.

Weber obrzucił wzrokiem intruza i zdawało się, że świadomość wraca mu nagle i że poznaje cały misternie ukuty plan zamachu, ale był to tylko moment tak krótki, że porucznik nie zdążył już zahamować wypadków, które zdawały się być ułożone z góry i miały wszelki sens słuszności.

Nieznajomy człowiek pociągnął natychmiast profesora ku sobie, ukłonił się porucznikowi i zniknął na najbliższym zakręcie ulicznym. Tutaj stało już auto pod gazem, w którym dwoje ludzi oczekiwało na przybycie nieznajomego z profesorem. Przewodnik Kolanki wepchnął go szybko do wozu, zatrzasnął drzwi i samochód natychmiast ruszył z miejsca, pędząc bocznymi ulicami z szybkością co najmniej 80 klm. na godzinę.

Kolanko w pierwszej chwili siedział cicho na miejscu, na którym padł gdy go wepchnął do wozu nieznajomy człowiek, ale po pewnym czasie zaczął przyglądać się dwojgu ludzi, którzy siedzieli naprzeciw niego. W końcu spytał z pewną niepewnością w głosie:

— Kim państwo jesteście? Co to wszystko znaczy?

— Siedź pan cicho, profesorze, nie czas na wyjaśnienia.

— Ależ ja muszę wiedzieć przynajmniej to, w jakich rękach znowu się znajduję i dokąd mnie państwo wieziecie.

— Ojcze, nie pytaj o nic — zawołała ściszonym głosem kobieta, wciśnięta w róg wozu i podniecona ogromnie. — Jesteśmy twojmi wybawcami.

— Marychna!

— Tak, to ja, ja ojcze...

Teraz dopiero Kolanko doznał głębokiego wzruszenia i radość go zalała na myśl, że naprawdę jest wolnym. Jak się to stało i dlaczego — nie wiedział, ale i pytać o nic więcej już nie chciał, przynajmniej chwilowo. Jednakże, kiedy wydostali się za miasto, mężczyzna siedzący naprzeciw profesora, odezwał się pierwszy:

— Jeszcze nie jesteśmy bynajmniej poza niebezpieczeństwem. Obawiam się, że cały nasz spisek zdołał się już wykryć i w tej chwili wszystkie telefony są w ruchu.

d. c. n.

Zbliżają się wybory samorządowe

Zbliża się okres wyborów do samo rządu terytorialnego. W grudniu zostaną wybrane rady miejskie w stolicy i szeregu miast, w grudniu i styczniu dokonane zostaną wybory do rad gromadzkich w województwie łódzkim. Po czym przyjdzie kolej na wybory do rad gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych na obszarze całego państwa.

Jakie jest zadanie samorządu terytorialnego i czego mieszkaniec wsi, osiedla fabrycznego, miasteczka i wielkiego miasta oczekuje od swej rady gromadzkiej, gminnej, miejskiej i powiatowej — to już dziś w świadomości społeczeństwa rzecz bezsporna. W odczuwaniu obywatela izba radna i jej kierownicy — sołtys, wójt, burmistrz, prezydent — mają przede wszystkim realizować regionalne potrzeby społeczne, gospodarcze i oświatowe. Wieś i miasto chcą mieć rządnych i oszczędnych, mądrych i przewidujących gospodarzy. Działania rady gromadzkiej i sołtysa — że wzrok skierujemy na najniższą komórkę samorządową — a też i działania wszystkich wyższych szczebli w hierarchii samorządu, mierzy obywatel przede wszystkim tą samą miarą, którą stosuje we własnym swym gospodarstwie. Dobrze jest, gdy panuje ład i porządek, gdy „rozchód żyje w zgodzie z dochodem", gdy gospodarstwo rozwija się planowo — źle jest, gdy prowadzi się gospodarkę lekkomyślną, deficytową, tonącą w długach, gdy zaniedbuje się czynności, niezbędne i dla rozwoju gospodarczego.

Dlatego też mieszkaniec wsi i miasta ocenia swój samorząd przede wszystkim wedle realnych osiągnięć, dokonanych przez izbę radną i jej kierowników. Mówi, że rada gromadzka i sołtys dobrze się nadały, bo np. zbudowano drogę, przerzucono nad potokiem most itd. Mówi, że rada gminna i wójt dobrze się spisali, bo zdołali wybudować gmach szkolny i zorganizować straż pożarną. Mówi, że rada miejska i burmistrz dobrze spełnili swe zadanie, bo zbudowali przewody kanalizacyjne i wodociągowe, dali miasteczku czy miastu rzeźnię, targowisko itd.

Oczywiście uświadomiony obywatel, domagając się od swego samorządu przede wszystkim uwzględnienia regionalnych potrzeb gospodarczych i społecznych, kulturalnych i oświatowych — wiąże ściśle te najistotniejsze zadania samorządu z całokształtem spraw państwowych i narodowych. Ma on głębokie zrozumienie dla związku, jaki istnieje między rządną i mądrą gospodarką lokalną, a interesem ogółu, interesem państwa i narodu. Wie, że im większy rozwój i rozmach pracy samorządowej, tym większa korzyść dla idei obrony państwa, tym większe możliwości „wyjścia z prymitywu" i „odrobienia zaległości", których tyle pozostawiły nam czasy minione.

Ale — jak już powyżej stwierdziliśmy — punkt ciężkości pracy samorządowej tkwi w regionaliźmie, w lokalnych potrzebach — i one też stanowią kryterium „dobrego" i „złego" samorządu.

Obecnie zbliżający się okres wyborów samorządowych ma wyłonić w całym kraju taką organizację samorządową, by sprostać mogła swym istotnym zadaniom: społecznym, gospodarczym i oświatowym — zgodnie z regionalnymi potrzebami mieszkańców wsi i miast, a zarazem zgodnie z ogólnymi potrzebami państwa i narodu.

M. G.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Sylwetki aktualne (VII)

PAUL REYNAUD -- człowiek śmiałych inicjatyw

Kariera francuskiego ministra skarbu

Paul Reynaud, który przejął od p. Marchandeau tekę skarbu i oddał mu wzamian resort sprawiedliwości, aby w ciągu kilku dni opracować plan uzdrowienia finansów francuskich, należy do najciekawszych, a można powiedzieć, że i nieco zagadkowych postaci we francuskim życiu politycznym i parlamentarnym.

Przeciwnicy, zwłaszcza ci z Action Française, nazywają go Meksykańczykiem, skąd ma pochodzić jego rodzina i dokąd podobno sięgała jego działalność finansowa. On sam, mimo 60-ciu lat, wyglądający młodo, ma w sobie coś mongolskiego, jego wąskie skośne oczy, budowa czaszki, nieruchomość twarzy przywodzą na pamięć mieszkańców Indochin francuskich. Reynaud jest szczupły, mały, co jest niewyczerpanym tematem dla karykaturzystów, pełen inteligencji, rzutkości i dowcipu.

Jego lekkość fizyczna idzie w parze z lotnością umysłu, z nieumiejętnością ograniczenia się do jednego, ściśle określonego terenu zajęć i zainteresowań a nawet do utrzymania się przez czas dłuższy w ramach jakiejś ściśle ograniczonej organizacji politycznej.

W Izbie Deputowanych nazwisko Reynauda stało się głośne, choć nie koniecznie popularne, dzięki jego systematycznej i upartej akcji na rzecz dewaluacji franka, mającej spotęgować szanse francuskiej produkcji i eksportu. Było to w czasach klasycznych prób sanowania finansów francuskich, heroicznej walki o utrzymanie kursu franka na drodze deflacji, ograniczenia wydatków najdalej posuniętej oszczędności. Prawica, do której Paul Reynaud zaliczał się, broniła zaciekle tego stanowiska, zgodnego z inklinacjami i żądaniami mas oszczędnych Francuzów, mających swoje kapitały i kapitaliki, akcje i papiery i drżących na myśl o dewaluacji, mogącej zmniejszyć wartość owoców długoletniej pracy i odmawiania sobie wszystkiego.

Reynaud, jako szermierz dewaluacji, odsłonił w pełni swój charakter błyskotliwego mówcy, opanowującego doskonale swój temat, świetnego fechmistrza dialektycznego i partyzanta, nie liczącego się z poglądami organizacji, do której chwilowo należy i lubiącego samotnie wyruszać w bój przeciw wszystkim, nie licząc się z ryzykiem utraty popularności.

Stosunki Reynauda z prawicą oziębiły się wskutek tego znacznia. W następnych wyborach mandat swój z mieszczańskiego centrum Paryża uzyskał w znacznej części dzięki, jeśli nie poparciu, to życzliwej neutralności lewicy. Dodajmy odrazu w tym miejscu, że dzięki temu flirtowi z niedawnym przeciwnikiem, powstał most porozumienia, po którym Reynaud przeszedł na stronę przeciwną i stał się ministrem w gabinecie Frontu Ludowego.

Co więcej — w łonie tegogabinetu w ciągu ostatniego przesilenia znalazł się na skrajnym lewym skrzydle, żądającym mocnej postawy w stosunku do Niemiec i przeciwstawiającym się kompromisom i ustępstwom, które, jego zdaniem i zdaniem jego przyjaciół, nie oddają przysługi sprawie pokoju, natomiast osłabiają pozycję Francji i jej sprzymierzeńców.

Paul Reynaud nie ograniczył się do działalność na terenie polityki finansowej i zagranicznej. Zabierał nieraz głos w Izbie w sprawie reorganizacji armii francuskiej, zwiększenia i unowocześnienia jej uzbrojenia — aby mogła stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom.

Zajmował się również żywo sprawą młodzieży francuskiej, dorastających młodych pokoleń. Poświęcił tym problemom książki, pisane żywo, przezroczyście, błyskotliwie.

Jako minister kolonii Reynaud zerwał z siedzącym trybem urzędowania, tak miłym sercu każdej biurokracji. Objechał niemal całe olbrzymie Imperium kolonialne Francji, aby na miejscu zbadać rzeczy i opracować plan reform. W ostatnich latach Reynaud należał do umiarkowanie prawicowego Aliansu Demokratycznego, którego był wiceprezesem, prezesem natomiast był Stefan Flandin. Olbrzymi prezes i malutki wiceprezes stanowili sprzeczności nie tylko fizyczne, ale i duchowe. Niecierpieli się serdecznie, w Izbie zajmowali zawsze sprzeczne stanowiska i w końcu Reynaud z hałasem wystąpił z Aliansu.

Projekt sanacji finansów francuskich, opracowniocy przez Reynauda obecnie, stanowi niespodziankę nawet dla tych, którzy działalność tego ruchliwego i pomysłowego polityka śledzą już od dawna. Reynaud, który wyrobił sobie markę polityczną jako przeciwnik klasycznej ekonomii, niemal jako heretyk, dzisiaj staje na gruncie zwalczanych wtedy przez siebie zasad, wstępuje w ślady starych, klasycznych ekonomistów, jak Poincare i Caillaux.

Planem swoim zrywa pomost, który łączył go do niedawna z lewicą, zwłaszcza skrajną, która go obecnie zaciekle atakuje i przeciwstawia się ostro jego planowi zwiększenia podatków pośrednich, faktycznego przedłużenia dnia pracy, zmniejszenia dodatkowych wynagrodzeń za nadliczbowe godziny i ograniczenia inwestycyj i wydatków.

Natomiast prawica, która go niedawno nienawidziła, z uznaniem i radością przyjęła jego projekty. Postawić sobie należy jedynie pytanie, czy Paul Reynaud, umysł tak płodny i ruchliwy, świetny krytyk i polemista, okaże się równie tęgim i sprawnym administratorem i wykonawcą własnych planów i projektów.

H. B.

ś. † p.

Józef Waśniewski

B. DŁUGOLETNI ZAWIADOWCA KOPALNI „ULISSES" W KRZYKAWCE POD OLKUSZEM, ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI I KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI,

opatrzony św. Sakramentami po krótkiej chorobie, zmarł dnia 15 listopada 1938 r., przeżywszy lat 69.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Krążku do kościoła parafialnego w Bolesławiu nastąpi dnia 17 tj. w czwartek o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 18 w piątek o godzinie 9, poczem nastąpi odprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz w Bolesławiu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA i SYN.

Na froncie politycznym

PRACE SŁUŻBY MŁODYCH

Ag. „Echo" donosi: Organizacja Służby Młodych O. Z. N zamierza w niedługim czasie zwołać na konferencję przedstawicieli organizacyj, które wchodzą w skład Służby Młodych. Jak wiadomo do Służby Młodych wstąpiło swego czasu kilkanaście organizacyj młodzieżowych.

KTO W PREZYDIUM SENATU?

Ag. „Echo" donosi: Według obiegających pogłosek laskę marszałkowską w nowym senacie dzierżyć ma nadal sen. Prystor. Wicemarszałkami mieliby zostać gen. Zarzycki i sen. Stolarski. Mówi się również o płk. Kocu.

PŁK. MIEDZINSKI PRZEJDZIE DO DYPLOMACJI

Jak donosi agencja Kabel, krążące od kilku miesięcy pogłoski o przejściu płk. Miedzinskiego do dyplomacji, potwierdzają się. P. min Miedziński miałby objąć kierownictwo jednej z polskich placówek dyplomatycznych za Zachodzie.

KLUB PRACOWNICZY W NOWYM SEJMIE

Jak się dowiadujemy P. A. A, posłowie i senatorowie, reprezentujący organizacje pracownicze, a nie należący do O. Z. N., powołują do życia Klub pracowniczy. Będzie on mieć głównie na celu pilnowania wszystkich spraw, dotyczących świata pracy, a zwłaszcza dotyczących uposażeń, umów zbiorowych oraz innych podkreślonych w odezwie wyborczej, wydanej przez Pracowniczą Komisję Wyborczą. W myśl tej odezwy -- klub ten zajmie się również zmianą ordynacji wyborczej.

KTO JESZCE WEJDZIE DO SENATU?

Uwaga kół politycznych zwrócona jest obecnie na sprawę mianowania 32 senatorów w dniu 25 b. m. Jako przyszłych senatorów z nominacji wymienia się m. in. prof Bartla (który według pewnych pogłosek miałby objąć stanowisko marszałka) b. wicemin Kaweckiego, b. posła Hylę. b. sen. Malinowskiego Maksymiliana, b sen. Algayera i kur. Liceum Krzem. -- Czarnockiego. (Kabel)



W dniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Warszawie obchód jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej Józefa Śliwickiego, znakomitego aktora i reżysera, prezesa honorowego Zw. Artystów Scen Polskich. W ramach jubileuszu odbędzie się odsłonięcie popiersia Józefa Śliwickiego w Teatrze Narodowym.

Na zdjęciu -- podobizna znakomitego artysty - jubilata.

Problemy dnia

Drugoroczność w szkołach powszechnych

Jedną z największych bolączek naszego szkolnictwa powszechnego jest drugoroczność. Pomimo wszelkich wysiłków nauczycielstwa, pomimo zarządzeń ministerialnych, nakazujących łagodne klasyfikowanie uczniów przy przechodzeniu z klasy do klasy, odsetek drugorocznych w publicznych szkołach powszechnych pozostaje wciąż o wiele wyższy od teoretycznej normy 5 proc.

W roku 1935/36 z ogólnej liczby 4.539 tys. uczniów publicznych szkół powszechnych pozostawiono na drugi rok w klasach jednorocznych okrągło 600 tys. dzieci — tj. 13.6 proc. Przyjmując, że państwo i samorząd wydają rocznie na 1 ucznia szkoły powszechnej ok. 53 zł., łatwo obliczyć, że na naukę tych 600 tys. dzieci wydano ok. 32 milionów zł. Większa część tej sumy jest wydatkiem zmarnowanym, zbędnym: — gdyby drugoroczność utrzymywoła się w granicach normalnych, moglibyśmy zaoszczędzić rocznie około 28 miln. zł.

Pozostawianie tak znacznej części uczniów na drugi rok w tej samej klasie jest zjawiskiem szkodliwym nie tylko dlatego, że zwiększają się skutkiem tego koszty utrzymania szkolnictwa, ale także dlatego, że obniża się poziom realizacji nauczania powszechnego. Im więcej uczniów drugorocznych, tym mniej miejsca dla przyjęcia do szkoły nowych uczniów. Pozostawianie na drugi rok wpływa też ujemnie na frekwencję uczniów — spośród dzieci promowanych do wyższej klasy tylko 8.8 proc. przerywa naukę przed ukończeniem szkoły, przy czym pewna część tych 8.8 proc. przechodzi do szkół innych typów: średnich, zawodowych itd. Natomiast spośród dzieci pozostawionych na drugi rok przerywa naukę aż 22.2 proc.

Specjalne zagadnienie stanowi drugoroczność „przymusowa", polegająca na pozostawianiu dziecka na drugi rok i trzeci w tej samej klasie nawet wtedy, gdy wykazuje ono dobre postępy w nauce. Zjawisko to występuje w szkołach niższych stopni, gdzie nauka w niektórych oddziałach trwa według programu dwa nawet trzy lata. W r. 1935/36 pozostawiono w takich klasach 544 tys. dzieci tj. 12.4 proc. ogólnej liczby.

Jakkolwiek tego rodzaju drugoroczni nie są uważani za „niepromowanych", zniechęcają się oni do nauki tak samo, jak drugoroczni „normalni" — 21.1 proc. dzieci pozostawionych na drugi rok w klasach dwu i trzyletnich przerywa naukę przed ukończeniem szkoły. Cyfry te wskazują wyraźnie na konieczność podniesienia stopnia organizacyjnego szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza na wsi, gdzie przeważają szkoły I-go stopnia.

LOTNICTWO NA USŁUGACH NOWOCZESNEGO PRZEMYSŁU.

Wielkie transportowce powietrzne znajdują obecnie coraz większe zastosowanie praktyczne w nowoczesnych organizacjach przemysłowych np. pierwszą taką firmą, która dla szybkiego transportu wyrabianych przez siebie środków uruchomiła własny transportowiec były zakłady Bayer'a w Laverkusen.

Pokazowy przylot do Warszawy tej „latającej apteki Bayer'a" wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer fachowych i szerokiej rzeszy publiczności. Czytaliśmy wówczas o jej wspaniałym wyposażeniu w środki lecznicze. Kilka miesięcy pracy tego transportowca powietrznego wykazało całkowitą słuszność tej oceny.

Firma Bayer zdołała dzięki „latającej aptece" zorganizować szybki sprawnie działający transport własnych środków leczniczych do różnych krajów. Między innymi „latająca apteka" w tych dniach przywiozła do Polski około 1300 kg. środków leczniczych.

Należy przy tej okazji nadmienić, że firma Bayer sprowadza do Polski wyłącznie preparaty nie produkowane w kraju. A więc — nie sprowadza, rzecz prosta, słynnej Aspiriny, która jak wiadomo, wyrabiana jest całkowicie w kraju przez Polską Fabrykę Chem. Farmaceutyczną Polpharma.

KAPITALISTA

— Coś dostał od cioci?

— Złotóweczkę.

— A coś kupił za nią ?

— Papiery państwowe.

— Za złotówkę? Blagierze. Jakie to mogą być papiery?

— Cztery znaczki pocztowe po 25 groszy każdy.

Proces o nieuczciwą konkurencję

budzi duże zainteresowanie w sferach kupieckich

W sferach kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego wielkie zainteresowanie budzi rozpoczęty wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko dwum fabrykantom z Aleksandrowa, 52-letniemu Szlamie Joskowi Kohnowi i 42-letniemu Izraelowi Dawidowi Goldszmidtowi

o nieuczciwą konkurencję w dziedzinie produkcji wyrobów pończoszniczych.

Wymienieni producenci w celu ułatwienia sobie warunków konkurencji, świadomie wprowadzali w błąd odbiorców co do jakości i pochodzenia wprowadzanych przez nich na rynki zbytu wyrobów pończoszniczych,

oznaczając je znakami towarowymi „Stara Łodzianka", łudząco podobnymi do znaku towarowego „Stara Sosnowiczanka",

używanego przez właściciela fabryki pończoch w Sosnowcu Jana Gaika, którego wyroby, jako znane z swej dobroci, cieszą się w całym kraju dużym popytem. Wynik procesu oczekiwany jest przez sfery kupieckie z wielkim zaciekawieniem.

Projekt obniżenia

podatku lokalowego

Rozważana jest obecnie sprawa wyjątkowej wagi, mianowicie nowelizacji dotychczasowych przepisów o podatku lokalowym.

Podatek ten pobierany jest częściowo na fundusz kwaterunkowy, częściowo na fundusz rozbudowy miast, oraz na związki komunalne.

Fundusz kwaterunkowy mógłby z czynszu otrzymywanego za mieszkania w swych domach czerpać środki na dalszą budowę domów. Prócz tego wobec wzrostu komornego oraz tego, że wiele domów wypadło spod ochrony lokatorskiej i wprowadza się obecnie podatek od nowych domów, podatek lokalowy mógłby być poważnie zmniejszony, co jest koniecznością wobec zmniejszenia się zdolności płatniczej lokatorów. Z tych względów rozważany jestprojekt obniżenia podatku lokalowego o 33 proc. Sprawa znajduje się w stadium przygotowawczym.

Drzazgi

Samochód

Nie zaliczamy się do narodów posiadających specjalne zdolności kupieckie. Inicjatywa prywatna jest bardzo ociężała i prawdopodobnie nie prędko dorownamy w tym naszemu zachodniemu sąsiadowi.

Oto taki maleńki przykład na temat, jak realizuje się pewne pomysły: i u nas i w Niemczech powstał niemal jednocześnie projekt wypuszczenia na rynek taniego samochodu ludowego. Tak nam, jak i Niemcom brak było na zrealizowanie tego pomysłu odpowiedniego kapitału. U nas więc projekt przepadł, a w Niemczech?..

Tam ogłoszono przedpłatę i już do tej pory zgłosiło się 150.000 amatorów taniego samochodu, którzy rozpoczęli regularne tygodniowe wpłaty.

Nie ulega wątpliwości, że za tak zebrane pieniądze dopiero teraz Niemcy zaczną myśleć o budowie samochodu. Ale go wybudują.

U nas zaś poprzestało się na tym, że nie ma pieniędzy — więc z samochodu klapa.

Tylko od czasu do czasu jakiś oszust wykorzysta sytuację i nabierze naiwnych na ludowy samochód. wim.

Przy głośniku

RADIOWY KONCERT PRAPAGANDOWY

W wieczory czwartkowe odbywają się w radio obecnie stałe koncerty symfoniczne, kameralne, solowe i t. p., których przeznaczeniem jest propaganda muzyki polskiej zagranicą. Dlatego też koncerty te rozpoczynają się stosunkowo późno, bo o godz. 23.05, gdyż odbiór rozgłośni warszawskiej zagranicą jest o tej porze najkorzystniejszy.

W czwartek, dn. 17 XI. koncert propagandowy poświęcony jest muzyce kameralnej i pieśni polskiej. Operowa śpiewaczka Janina Hupertowa odśpiewa pięć pieśni Moniuszki, zaś skrzypek St. Jarzębski i pianista Jerzy Lefel — odegrają sonatą G-Dur Meleera. Przed audycją dla orientacji słuchaczy zagranicznych wygłoszona zostanie pogadanka w języku francuskim.

PRZEMÓWIŁ SIĘ

— Oto prosze pana materiał pierwszej klasy, ostatni krzyk mody. Dopiero wczoraj go dostałem.

— Ale czy aby mocny?

— Nie do zdarcia, zaręczam to panu. Moje ubranie, które jak pan widzi jest zrobione z tego samego materiału, noszę już od 5 lat.

Krwawa bójka

na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu

Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu doszło do krwawej bójki między kilkoma znanymi policji awanturnikami: Józefem Ślęzakiem (Będzin, Polna 3) i Bolesławem Dziamą (Sosnowiec, Pańska 27) z jednej strony, a Mieczysławem Dziurowiczem (Sosnowiec, Ostrogórska 13) i Lucjanem Sobolewskim (Sosnowiec, Majowa 6) z drugiej.

W rezultacie bójki lekkich obrażeń doznał Dziurowicz, natomiast ciężko ranny został od cięć brzytwą w szyję Sobolewski, którego umieszczono w szpitalu. Finał zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Ślęzaka na sześć miesięcy więzienia, a Dziamę z braku dostatecznych dowodów winy uwolnił

Z Olkusza

Obchód uroczystości krzywopłockich

ODŁOŻONY DO 27 BM.

W dniu 20 bm. przypada 24-ta rocznica pierwszych krwawych bojów legionistów pod Krzywopłotami. Z uwagi jednak na uporządkowanie rezerwatu pamiątek tych bojów, uroczystość przesunięta została na 27 bm.

Obchód rocznicy w tym roku urządzony będzie wspólnie z powiatowymi organizacjami Legionowo - Powiacko - Strzeleckimi, przyczym w uroczystości wezmą udział „Orlęta" krakowskie, które wyruszą z historycznych Oleandrów.

(o) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRZELECKIEGO.** Podczas uroczystości pod Krzywopłotami w dniu 27 bm., zostanie poświęcony sztandar Zw. Strzeleckiego na powiat olkuski.

(o) **PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU.** Władze powiatowe w Olkuszu przystąpiły do przygotowania wyborów samorządowych. Pierwszym etapem będzie wybór rad gromadzkich na terenie wszystkich gmin w powiecie w dn. 18 grudnia br.

(o) **ZA SPRZEDAŻ KRÓW CHORYCH NA PRYSZCZYCE,** sąd starościński w Olkuszu skazał po miesiącu bezwzględnego aresztu: Izraela Hakmana i Kałmę Morgena, obydwuch z Wolbromia.

(o) **POŻAR Z PODPALENIA.** Z powodu zbrodniczego podpalenia, w tartaku Kajznera w Zarzeczu koło Pilicy, spłonął zapas desek, wartości przeszło 600 zł.

Pożar zlikwidowała ludność wraz z policją przed przybyciem straży.

40 osób zachorowało

PO SPOŻYCIU MIĘSA Z CHOREJ KROWY

W niektórych gminach powiatu kolbuszowskiego pojawiła się groźna choroba zakaźna zwierząt — wąglik. W przeciągu paru dni padło kilkadziesiąt sztuk bydła Choroba grasowała przeważnie w Majdanie, Brzostowej Górze, Krzątce, Rusinowskiej i Komorowic.

Władze wydały odpowiednie zarządzenia zakazując m. in. sprzedaży mięsa z padłego bydła. Mimo zakazu gospodarz Antoni Gołąb z Krzątki, któremu padły trzy krowy, chcąc powetować sobie straty, poćwiartował ostatnią zdechłą krowę i mięso sprzedał sąsiadom.

Po spożyciu mięsa z chorej krowy zachorowało około 40 osób, a jedna z nich Emilia Gul wśród okropnych męczarni zmarła.

Obecnie Gołąb stanął przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie, który skazał go na pół roku więzienia

Kto wygrał

na 4 proc. Pożyczce Konsolidacyjnej

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 4 proc. Państw. Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. wygrane padły na numery:

Oblig. po 10000 Zł. na n-ry: 1125 1222 1649 1722 2249 2660 2973 3137 3201 3379 3697 4416 4432 4478 4460 4818 4892 5158 5602 5601 5775 5777 5758 5975 6931 7255 7499 8045 8080 8082 8367 8809 9030 9163 9953 10006 10718 10721 11179 11432 12041 12373 12584 12587 12719 12879 13056 13543 13581 13719 14158 16087 16378 16579 17510 17941 18442 18675 19303 19308 19519 19867 20017 20207 20252 20251 20588 21252 21259 21409 1973 22182 22247 22476 23363 23473 23532 23748 23971 24048 24355 24498 24546 25245 25245 25540 25712 35980 25954 27292 27824 27959 28244 28567 28645 28[illegible]4 31226 31324 31787 31946 32251 32413.

Oblig. po 5000 zł. na n-ry: od do: 271-2 1371-2 2957—8 3882—4 4511—12 4861—2 5113—14 5275—6 5729—30 7297—8 7931—2 9527—8.

Oblig. po 1000 na n-ry od do: 2241—50 6601—10 8021—30 8361—70 9161—70 13421—30 22591—600 30351—60 30611—20 36441—50 36531—40 45281—90 48321—30 48841—50.

Oblig. po 500 zł. na n-ry od do: 31941-60 42981—43000 51361—80 52481—500.

Oblig. po 100 zł. na n-ry od do: 901-1000 10101—200 45101—200 68801—900 168101—200 176801—900 292901—293000 297301—400 30901—304000 333001—100 347101—200 176801—900 292901—293000 297301—400 303901—304000 333001—100 347101—200 386601—700 387701—800 388601—700 439001—100 476601—700 775101—200 776401—500.

Oblig. po 50 zł. na n-ry od do: 115401—600 115801—116000 126201—400 176601—800 188001—200 790601—800 795001—200 808401—600 809401—600 1033601—800 1136801—1137000 124260—800.

Wylosowane obligacje Skarb Państwa wykupuje po zł. 120 — za 100 zł. nominalnych.

Wyrodny syn pobił ojca

Posiedzi za to rok w więzieniu

Ciężkiego występku przeciwko czwartemu przykazaniu dopuścił się mieszkaniec Dąbrowy G., 24 letni Edward Trybek (ul. Żeromskiego 33).

Trybek mimo swego młodego wieku był już 9 krotnie karany za kradzieże i w związku z rozwiązłym życiem, jakie prowadził, stale miewał zatargi z rodzicami. Ostatnio podczas kłótni, wykolejeniec schwycił za kij i ciężko pobił ojca, łamiąc mu kość łokciową u lewej ręki.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowym w Sosnowcu, który skazał wyrodnego syna na rok więzienia. Trybek stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał wyrodnego syna na rok więzienia.

Wiadomości bieżące

Czwart. 17 Listopad

Dziś: Salomei
Jutro: Maksyma
Wschód słońca: 6,58
Zachód słońca 3,43

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w sali Klubu na Niemcach świetną komedię J. Devala „Subretka".

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU MALICKIEJ W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim tylko jeden raz znakomity zespół Teatru Malickiej w uroczej komedii muzycznej Aschera „Odrobina miłości" z udziałem Iny Benity, Luni Nesterówny, Wojciecha Ruszkowskiego i Włodzimierza Łozińskiego na czele zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Wieczorem o godz. 20.30 piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

PRANIE STAJE SIĘ LŻEJSZE przy pomocy „mydła Kołłontay", marka ochronna „pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud.

— **REJESTRACJA WOJSKOWA W CZELADZI.** W magistracie czeladzkim odbywa się do dnia 30 bm. rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w 1918 r. i do 15 grudnia br. dla mężczyzn urodzonych w 1921 roku.

— **ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA** WNM. Panny w Sosnowcu w dniu 17 bm. (czwartek) od godz. 10.30 rano — ul. Pańska, Ostrogórska i Biała.

Akademia Z. Z. Z.

W SOSNOWCU

Sekretariat Okręgowy Związku Związków Zawodowych i Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury, urządzają w dniu 17 listopada br. o godz. 18 w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, uroczystą akademię z okazji 20 lecia odzyskania niepodległości i pierwszego rządu ludowego w wolnej Polsce.

Na program powyższej akademii złożą się: przemówienia okolicznościowe, wygłoszone przez przedstawicieli Centr. Wydz. ZZZ., oraz w części artystycznej: deklamacja zbiorowa p. t.: „Robotniku Szary", 4 aktówka „Gwiazda Syberii", odegrana przez zespół sceniczny robotni. Instytutu Ośw. i Kult. im. Stefana Żeromskiego.

Bilety w cenie od 25 gr. do 50 gr nabywać można wcześniej w sekretariacie ZZZ. oraz w dniu akademii przy kasie teatru.

—oOo—

Akademia Z. S.

HUTA MILOWICE.

Staraniem oddziału Zw. Strzeleckiego Huta Milowice oraz koła PCK. przy tejże hucie w dniu 12 bm. w lokalu miejscowej ochronki zorganizowana została akademia z racji 20-rocznicy odzyskania niepodległości.

Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu państwowego, poczym prezes oddziału inż. H. Lenartowicz omówił ważność uroczystości. Następnie ref. wych. obyw. Z. S. oraz członek zarządu PCK. p. St. Flak wygłosił okolicznościowe przemówienie. W dalszej części programu szereg pieśni odśpiewała solo p. Cygankowa Czesława, którą zebrana publiczność darzyła rzęsistymi oklaskami.

Nie mniej udatnie wypadł duet p. Cygankowej z p. Macugą, do śpiewu akompaniował p. Ślimak. Deklamacje wygłosili pp.: St. Piotrowska, Włosek oraz jeden z orlaków.

Na zakończenie zespół orląt Z. S. pod kierownictwem p. J. Kwietnia odtworzył obraz sceniczny pt. „Orlęta Lwowskie". — Akademię zakończono odegraniem Pierwszej Brygady.

—oOo—

— **KONCERT BAŁAŁAJKOWY W DĄBROWIE.** Staraniem koła nr. 1 L. O. P. P. w Dąbrowie dn. 17 bm. tj. dziś w sali Resursy o godz. 20 odbędzie się koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego pod dyr. Eug. Dubrowina o b. urozmaiconym programie, składającym się z pieśni ludowych rosyjskich, polskich, węgierskich oraz najnowszych lekkich utworów chóralnych. Dużym urozmaiceniem programu będą również tańce rosyjskie i hiszpańskie.

Koncert wzbudzi niezawodnie zainteresowanie u prawdziwych miłośników muzyki, tym więcej, że ceny znajdujących się w przedsprzedaży w cukierni p. Wł. Pietrzaka biletów są b. przystępne (od 75 gr. do 2,50 zł.).

6 miesięcy więzienia

za pobicie

Frączek Władysław z Bobrownik zameldował na posterunku p. p. w Bobrownikach, iż dwaj nieznani osobnicy zadali jego bratu Stefanowi Frączkowi cios nożem w piersi. Bracia Frączkowie jak się okazało, napadnięci zostali przez Stanisława Majkę i Stanisława Świątka, zam. również w Bobrownikach.

Majka bez żadnego powodu wyjął nóż z kieszeni i zranił nim uciekającego Frączka. Rannego opatrzył na miejscu lekarz L. Szutkowski, a później odwieziono go do szpitala pow. w Będzinie.

Sąd w Czeladzi skazał St. Majkę na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Praca godna uznania

Chrzanów, w październiku.

Z głębi ziemi wydobywający się grzmot góruje nad rytmem tętniących wzmożoną pracą warsztatów fabryk. Huk, wstrząs — robi wrażenia echa dalekiego artyleryjskiego ognia. To najpotężniejszy w Polsce aktometryczny młot pięciotonnowy w „Fabloku“ (fabryka lokomotyw) ozwał się serią swoich ciosów. W ogłuszającym warkocie szlifierek i wiertarek, w potężnym, seryjnym łomocie kilkutonnowych młotów giną rozkazy inżynierów, majstrów. Stal gnie się pręży, syczy, pryska pod ciosami automatów. W hartowni wśród kłębiących się



KOPIA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ DLA KOŚCIOŁA W KARWINIE.

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się uroczyste poświęcenie wiernej kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstcohowskiej, wykonanej przez art. - mal. Łazarską. Obraz ten zostanie ofiarowany przez Związek Powstańców Śląskich i Ochotniczy Korpus Zaolzański dla kościoła parafialnego w Karwinie na Zaolziu.

Na zdjęciu — generał Ojców Paulinów. Pius Przeździecki i O. Justyn Nipocki, kustosz Jasnej Góry, przed Kopią Cudownego Obrazu.

oparów olbrzymie cęgi uchwytują rozżarzone w piecu sztaby, wyciągają do pionu i zanurzają w chemicznej kąpieli. Nagle, z ogłuszającym hukiem strzela w górę słup ognia. Sztaba z łoskotem zapada się w kadzi. Robotnicy, technik, inżynier oszołomieni patrzą dokoła, na siebie. twarze, ręce poparzone, ubrania popalone nieznośny ból zagłusza wszystko. To „kaprys“ zebranych na wyjętej sztabie a niezauważonych pęcherzyków wodoru, które zapaliły się nagle, przy zetknięciu się z kąpielą.

Z głośnym trąbieniem jedzie przez miasto sanitarka Ubezpieczalni Społecznej: wiezie nową ofiarę w kuźni ze zmiażdżoną dłonią w uścisku stali...

Chrzanów, jak i cały powiat, będący organicznym przedłużeniem śląskich i dąbrowskich bogactw kopalnianych i skupisk setek fabryk pracuje dzień i noc. Pracuje wolno, rytmicznie, jakby świadom potęgi i wartości ciosu kilofu w skale węglowej czy granitowej, jakby pewny, że łoskot tysiąca automatycznych kolosów stali pulsuje najżywszą, ożywczą krwią w potężnym organiźmie wielkiej ojczyzny!

Chrzanów, Trzebinia Krzeszowice, Chełmek, Szczakowa. Jaworzno to tylko niezliczne spośród tętniących wzmożoną pracą skupisk przemysłowych w chrzanowskim. Dziesiątki kilometrów najdziwaczniej krzyżujących się ze sobą linii kolejowych przebiegają raz po razu mieszane lub towarowe pociągi, załadowane surowcem, lub gotowymi wytworami rąk mózgów i maszyn, wśród wzgórz setki sterczących kominów, dymiących nieustannie świadczą, że produkcja polska kroczy śmiało, wytrwale i z rozmachem w wyścigu pracy ku wielkiej przyszłości.

Nad tym zbiorowiskiem twardej woli i hartu, nad zdrowiem pracującego z wytężeniem człowieka czuwa pilnie Ubezpieczalnia Społeczna w Chrzanowie, O zdrowych podstawach finansowych, operująca bilansem grubo ponad 4 milj zł. choć liczba ubezpieczonych nie przekracza 23 tysięcy — działa na terenie jednego tylko powiatu, lecząc przeszło 50 proc. jego ludności. Licząc średnio 2 członków rodzin na jednego ubezpieczonego liczba korzystających z opieki Ubezpieczalni Społecznej sięga blisko 80 tysięcy ludzi, zaś w całym powiecie jest ich około 150 tys.

Warunki pracy, wysiłek przy olbrzymiej różnicy temperatur w hatach i fabrykach ciężkiego przemysłu, praca w dusznych, wilgotnych, zimnych kopalniach czy kamieniołomach — wszystko to ogromnie sprzyja rozwojowi gruźlicy, pylicy płuc, reumatyzmowi i artretyzmowi, same tylko wypadki okaleczeń cięższych i lżejszych przekraczają liczbę 200 miesięcznie, To też trudno dziwić się, że na swiadczenia idzie rocznie 78 proc. przypisu. A z uznaniem podkreślić należy wysiłki dyrekcji, dzięki którym i tak już niska cyfra 7.5 proc. kosztów administracyjnych wykazuje tendencję zniżkową. Sieć ubezpieczalnianych lekarzy domowych dosięgła 20 komórek (jeden powiat!), 5 lekarzy specjalistów, 6 punktów



Nagrzewanie diatermią.

dentystycznych. W Chrzanowie i Jaworznie funkcjonuje karetka sanitarna pogotowia, oraz większe auto do przewożenia chorych obłożnie. Wartość tak poważnej i odpowiedzialnej pracy Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie pogłębia fakt, że w walce o zdrowie ludzkie skazana jest na całkowitą samodzielność. Samorządy, powiatowy jak i miejski nie kwapią się do żadnej na tym polu pracy. W bieżącym roku Ubezpieczalnia Społeczna oddała własne lokale w Trzebini, Jaworznie i Krzeszowicach samorządom, celem uruchomienia w nich Ośrodków Zdrowia.

To też, zdana na własne siły, ubezpieczalnia, by zapobiec fatalnemu stanowi zagruźliczenia w terenie zaangażowała w Jaworznie lekarza - fizjologa, który będzie 1 pół godziny dziennie przyjmował wyłącznie piersiowo chorych, poza tym lecząc terenowo w pół rejonie lek. dom.

Przy przeciętnej rocznej 24 tys. ubezpieczonych statystyka chorych wykazuje liczbę 34.230 — z tego ubezpieczonych 15.613, członków rodzin 19.626. Że jednak ludzie niejednokrotnie chorują — niestety — po kilka razy statystyka zachorowań wykazuje cyfrę 55.989 — w tym ubezpieczonych 25.027, członków rodzin 30.962.

R. B.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 17 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 W takt muzyki 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Problem. surowców i zagadnienie kolonialne — pogadanka 16.40 Polskie śpiewy historyczne 17.20 Nasze sprawy 17.35 Utwory fortepianowe 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Dorobek kolejnictwa polskiego 21.10 Teatr Wyobraźni 22.00 Koncert wieczorny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.00 Koncert muzyk polskiej.

KATOWICE.

Czwartek 17 listopada

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowę ze słuchaczem 22.10 Wesoły wieczor 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 18 listopada

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Zagadnienie historyczne 15.25 Poradnik sportowy 15.35 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.25 Rozmowa z chorymi 16.50 Pogadanka 17.00 Utwory Griega 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.10 Koncert wieczorny 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Wiedza i książka 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd Prasy Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku francuskim). 23.15 Patrz progr. W-wy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

162)

— Jestem ci wdzięczną, że tak uniosłeś się z mojej przyczyny. Wyświadczyłeś mi tyle szczęścia, ile go nigdy nie doświadczyłam w życiu mojm. Ale przyznaję ci, że ta potwarz bynajmniej mnie nie obraziła. Mam prawo powiedzieć, że to potwarz, nie ludziom, ale sobie samej, która nie chciałam do ciebie należeć i nigdy do ciebie należeć nie będę.

Ten wyraz: „Nigdy!“ był prawdą i to wydać ci się powinno o tyle bardziej zadziwiającym, że Oliwia zwalczać musiała nie tylko skłonność swojego serca, ale jeszcze pociąg tego człowieka pełnego zapału, którego głos drżał, którego wzrok błyszczał miłością; a ona nie mogła ani go słyszeć, ani na niego spojrzeć, nie będąc zmieszaną jako dziecko. Nie była to walka jednodniowa, była walka długa i bolesna, z której dwadzieścia razy wyszła zwycięsko, była to walka z szałem namiętności; gdyż pan de Mere ścigał ją wszędzie, zawsze. Zmuszony opuścić ją, ażeby udać się do pułku, korzystał z dwutygodniowego urlopu, z kilkutygodniowego spoczynku i wracał do Paryża o dwieście mil odległego. Przybywał do niej niespodziewanie, wtenczas, kiedy ona o nim marzyła, sądząc, że się bardzo daleko znajduje; on zaś mówił do niej wchodząc:

— Przybywam z Rzymu, żeby przepędzić z tobą godzinkę przynajmniej...

Wtenczas Oliwia podawała mu rękę, przyciskała go do serca swojego, które biło niewysłowioną radością; po tym następowało długotrwałe spojrzenie, które go nie opuszczało, pożerało, które mu przesyłało jego duszę i upajało się w duszy i otóż wszystko. Albowiem ona uciekała, jeżeli on chciał przełamać niewzruszone postanowienie, jakie ona powzięła. Bo Oliwia kochała miłością tak nową, tak jej do tej pory nieznaną: kochała ona to uczucie dumne, absolutne, wyjątkowe, jakie nad nią panowało i jakie natchnąć zdołała i nie byłaby go chciała narażać w oddaniu samej siebie, po którym, wiedziała to najlepiej, następowało tyle rozczarowania. Trwał ten stan przez dwa lata.

— Dwa lata!.. — zawołał Luizzi. — I po upływie tego czasu, zapewne?..

— Po upływie tego czasu — odrzekł Szatan — pan de Mere został zabity. Oliwia bardzo po nim płakała; zachowała po nim wszystkie pamiątki, o jakie tylko wystarać się mogła. Po tym, po upływie roku, nabrawszy przez tę miłość chęci prowadzenia życia spokojniejszego, wyszła za mąż, za jedynego człowieka nad którym miała tyle władzy, żeby go skłonić do popełnienia największego szaleństwa, poszła za finansistę Liberta, który kupił majątek Marignon i stał się tym sposobem panem de Marignon.

— Ah! — zawołał Luizzi — przeczucie zemsty mojej nie zawiodło mnie Oliwia, miłośnica, musiała być tą zachwałą panią de Marignon, która wypędziła nieszczęśliwą Laurę i zakończyła karjerę zaślubieniem tego nędznika Liberta, dorobkiewicza wypchanego złotem i kradzieżami! Godne stowarzyszenie rozpusty i łupiestwa, które niezawodnie spłodziło bezwstydną próżność i żądzę błyszczenia w świecie! Ah! pani de Marignon, zasługujesz na takiego jak pan de Bridely i będziesz go miała, przysięgam!.. I cóż, Szatanie, ty nic nie mówisz?

— Czekam, żeby dokończyć historii pani de Marignon.

— Czy jeszcze nie skończona?

— Jeszcze nie. Po zawarciu małżeństwa, użyła ona fortuny męża i dawnych stosunków swoich i utworzyła sobie to koło, którego resztki widziałeś. Opłaciła je bardzo drogo, została niewolnicą najdrobniejszych jego wymagań. Mając tyle przeciw sobie zarzutów, służalczo musiała wytrzymać tysiące upokorzeń. Ale cierpliwie je zniosła, była bowiem matką, miała córkę i konieczność, żeby się nie rumienić w jej obecności, skłoniła ją do przyjęcia zasłony fałszywej skromności, jaką zmuszono ją, żeby zarzuciła na przeszłość swoją.

— I to dla honoru przeszłości swojej, wypędziła z domu panią de Farkley?

— Tak, mój panie; a to jeszcze bardziej godnym podziwu, że występek i zbrodnia, schwyciły za gardło słabość i nieszczęście, ażeby jej służyć w tym niegodnym skazaniu na wygnanie; wszak to pani de Fantan i du Wald. zmusiły panią de Marignon, że wykluczyła ze swego salonu Laurę. Ale, jeżeli widziałeś, jeżeli umiałeś widzieć, byłbyś poznał, że ta kobieta złagodziła zniewagę o tyle o ile było w jej mocy, byłbyś widział, że ona jedna tylko dowiadywała się o zdrowiu nędznika, leżącego na łożu boleści!

— Oh! — zawołał Luizzi, który przechadzał się gwałtownie po pokoju, — ty utwierdzasz moje postanowienie. Obawiałem się, że spotkam w charakterze niezłomnym przeszkodę niepodobną do usunięcia w moich zamiarach; lecz Oliwia jest kobietą, jakiej mi potrzeba, obawiającą się najmniejszego skandalu, drżąca przed najmniejszym wspomnieniem.

c. d. n.

„Duchy" straszyły w świątyni sekciarskiej
Niezwykły pomysł właściciela parceli

Ciekawa historia, która kosztowała bardzo wiele nerwów wszystkich obserwatorów, zdarzyła się przed niedawnym czasem w jednej z miejscowości Stanu Kentucky.

W miejscowości tej mianowicie pojawiły się pewnego dnia pogłoski, że w świątyni, położonej w słabo zaludnionej dzielnicy, pojawiły się duchy, które tam pokutują i zjawiają się o północy.

Członkowie sekty niezmiernie zaniepokojeni tym faktem długo się naradzali, aż wreszcie w liczbie kilkunastu zdecydowali się na obserwowanie świątyni. Na krótko przed godziną dwunastą w nocy podeszli oni pod okna świątyni. Przez dłuższy czas nic nie widzieli, okna świątyni były ciemne. Po godzinie dwunastej w świątyni zapaliły się światła. Strwożeni członkowie sekty patrzyli ze strachem i ciekawością jednocześnie, co będzie dalej. Po chwili przed ołtarzem pojawił się pastor, ubrany w szaty liturgiczne, o twarzy czarnej jak węgiel. Tylko jego oczy niesamiwite błyszczały. W chwilę później rozbrzmiały organy i rozpoczęło się nabożeństwo. W pewnej chwili przed świątynią dały się słyszeć szlochy jednej z przypatrujących się kobiet, która patrząc na niesamowite zjawisko, dostała ataku histerycznego.

Po kilkunastu minutach w świątyni zgasło światło, zamilkły organy i zapanowała absolutna cisza.

Wówczas naprężone do ostatnich granic nerwy obserwatorów nie wytrzymały i rozdygotani uciekli od miasta, gdzie do rannych godzin komentowali to nieziemskie zjawisko, Ośmieleni jednak pierwszą obserwacją, udali się i w następny wieczór pod okna świątyni, gdzie historia ta powtórzyła się w identyczny sposób, bez najdrobniejszego odchylenia. Wierni zaczęli unikać świątynię, co oczywiście w wielkim stopniu zaniepokoiło miejscowego pastora, który, chociaż widział zjawisko, nie wiedział, co ma o nim myśleć.

Był człowiekiem trzeźwym i nie bardzo wierzył we wszystko, co człowiek widzi, a nader nieufnie był zawsze ustosunkowany do zjawisk nadprzyrodzonych.

Pewnego razu obsadził świątynię, śmiałymi, młodymi ludźmi już od zmierzchu, którzy wpadli na trop afery z duchami. Zaobserwowali oni z ukrycia, że zaraz o zmierzchu weszli do świątyni dwaj synowie miejscowego organisty i już z niej nie wyszli. Okazało się, że to oni robili z siebie „duchy". Pod odprawieniu tajemniczych obrzędów spali na chórze, a o świcie szli do domu, Młodzi ludzie czekali na ich powrót do domu i „duchy" przekonały się, że spotkanie to było dla nich nieprzyjemne i bolesne. W dalszym ciągu rozmowy dowiedzieli się od „duchów", e byli oni przekupieni przez właściciela parceli, sąsiadującej ze świątynią, który często proponował pastorowi wykupienie gruntu, na którym stała stara, waląca się świątynia, o czym pastor nie chciał nawet słyszeć.

W końcu chciał on steroryzować pastora przez doprowadzenie do tego, by wierni stronili od świątyni i by sami dali projekt jej opuszczenia i wybudowania nowej w innym miejscu.

Dowcipny inicjator „strachów" i jego „duchy", w tym jeden uszminkowany na czarno, staną wkrótce przed sądem, by odpokutować już nie, jako duchy wkościele, ale jako ludzie w skromniejszych apartamentach.

Sensacyjny proces
W BIAŁYMSTOKU

W sądzie okręgowym w Białymstoku rozpoczął się sensacyjny proces rzeźników i rzezaków rytualnych którzy utworzyli nielegalną spółkę potajemnego uboju bydła i narazili skarb państwa, zarząd miejski i gminę wyznaniową żydowską na bardzo poważne straty. Po sprawdzeniu personali oskarżonych przystąpiano do odczytania aktu oskarżenia.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 26 rzeźników i rzezaków rytualnych.

Żydzi w Niemczech

W związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech podajemy kilka ciekawych zestawień, dotyczących żydów w III Rzeszy.

ROZMIESZCZENIE ŻYDÓW W PROWINCJACH NIEMIECKICH

W poszczególnych prowincjach niemieckich mieszkało żydów:

Prusy Wschodnie	9.000
Berlin	61.000
Brandenburgia	8.000
Pomorze	6.000
Pogranicze	3.000
Śląsk Dolny	34.000
Saksonia (prow.)	7.000
Szlezwig	3.000
Hanower	13.000
Westfalia	19.000
Hesja (prow.)	47.000
Prusy	362.000
Nadrenia	52.000
Bawaria	42.000
Wirtembergia	10.000
Saksonia	21.000
Badenia	21.000
Turyngia	3.000
Hesja	18.000
Hamburg	17.000
Meklemburgia	1.000
Oldenburg	1.000
Brunświk	1.000
Bremen	1.000
AnAhalt	1.000
Lippe	1.000

STATYSTYKA ŻYDÓW, ZAMIESZKAŁYCH W MIASTACH NIEMIECKICH

Według spisu ludności mieszkało w miastach niemieckich żydów:

Berlin	160.000
Frankfurt n.	26.000
Wrocław	20.000
Hamburg	17.000
Kolonia	15.000
Lipsk	12.000
Monachium	9.000
Norymberga	8.000
Mannheim	6.000
Düsseldorf	5.000
Essen	5.000
Hanower	5.000

PRZYNALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA ŻYDÓW W NIEMCZECH

Według ostatnich danych przynależność żydów do obywateli niemieckich przedstawia się następująco:

Przynależność	*Liczba*
Polska	56.480
Czechosłowacka	4.275
Węgierska	2.280
Rosyjska	1.650
Holenderska	1.604
Litewska	903
Łotewska	827
Turecka	753
Brytyjska	532
Inna — europejska	1.692
U. S. A.	398
Inna pozaeuropejska	536

SPORT

Trzeba odmłodzić
reprezentację piłkarską Polski

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała w ub. niedzielę ostatni w roku bież. mecz międzypaństwowy.

Jaki jest bilans tegorocznych spotkań piłkarzy polskich na arenie międzynarodowej?

Na osiem meczów międzypaństwowych piłkarze nasi wywalczyli tylko jedno zwycięstwo (6:0 z Irlandią w Warszawie) Z pozostałych spotkań — pięć przegraliśmy i dwa zremisowaliśmy.

Przegraliśmy mecze: z Jugosławią 0:1 z Brazylią 5:6, z Niemcami 1:4, z Łotwą 1:2, i wreszcie rewanż z Irlandią 2:3.

Zremisowaliśmy dwa spotkania: z Jugosławią 4:4 i Norwegią 2:2.

Sądząc z wyników, należy stwierdzić, że poziom polskiej piłki nożnej w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie się obniżył.

Co jest tego przyczyną?

Według opinii wielu znawców, przyczyną tego w pierwszym rzędzie jest brak w składzie reprezentacji młodego i utalentowanego narybku piłkarskiego oraz brak oszlifowania technicznego naszych „repów".

Nie można oczywiście winić za to kapitana związkowego p. Kałuży, którego zasługi dla sportu piłkarskiego znane są powszechnie. Dzięki jego energii, pracowitości i fachowości, piłkarstwo polskie odniosło w latach ubiegłych szereg sukcesów, zyskując sobie dobre imię w Europie.

Aby jednak podtrzymać to dobre imię nasza reprezentacja piłkarska musi być odmłodzona.

Nie można operować wyłącznie tymi samymi zawodnikami w ciągu kilku lat. Narzeka się na „formę" reprezentantów, a nie bierze się pod uwagę ich... wieku.

Bilans międzypańswowych spotkań piłkarzy w roku bież. jest tak ujemny, że nie byłoby żadnym ryzykiem wyznaczyć do reprezentacji zamiast kilku graczy z „nazwiskiem" — zawodników młodych i bardziej ambitnych.

Z „odmłodzeniem" polskiej reprezentacji piłkarskiej wiąże się ściśle sprawa trenerów.

W rb. treningami naszych piłkarzy kierowali trenerzy krajowi. Zadanie swoje spełnili najlepiej, jak mogli, lecz praca ich nie dała oczekiwanych wyników.

Są dwa wyjścia: albo wysłać jednego lub dwuch trenerów krajowych na przeszkolenie zagranicę, albo jeszcze na jakiś czas zaangażować trenera zagranicznego.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 17 LISTOPADA

17 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem pretensjonalnym i swawolnym. Są bardzo zmysłowi, zdradzają się swoją namiętnością są bojaźliwi, przez co dręczą siebie nieuzasadnionymi i niepotrzebnymi obawami przed przyszłością Będą przechodzić wiele wstrząśnień życiowych z powodu lekkomyślności i będą narażeni na przykre następstwa, lecz w porę się zorientują i unikną mogących nastąpić procesów. Dzięki umiejętnemu postępowaniu potrafią zawsze opanować ogół i unikną zatargów a wrogów swoich zwyciężą. 2314

—:::—

Fortancerka handlowała
NARKOTYKAMI?

W jednym z lokalow nocnych w stolicy policja zatrzymała fortancerkę Stanisławę Jakubowicz podejrzaną o sprzedawanie narkotyków.

Przed kilku dniami do kabaretu, w którym pracuje Jakubowicz, przyszedł jeden z przemysłowców, któremu podczas tańca fortancerka zaproponowała kapno morfiny.

Przemysłowiec zakomunikował o tym policji, W sobotę podczas największego ruchu do sali dancingowej wkroczyła policja. Zatrzymana Jakubowicz zaczęła się awanturować, usiłując wyrwać się z rąk policjantów. Przeprowadzona u niej osobista rewizja dała niespodziewane wyniki. Znaleziono bowiem w t. dyskretnie urządzonej kieszeni morfinę i kokainę.

Początkowo Jakubowicz twierdziła, że otrzymała narkotyki drogą legalną za zezwoleniem lekarza. Ponieważ zeznanie jej budziły podejrzenie, fortancerkę zatrzymano i sprawdzono, czy rzeczywiście zakupywała ona narkotyki w aptece. Okazało się, iż to, co mówiła nie odpowiada prawdzie.

W areszcie powtórnie ją przesłuchano i wówczas przyznała się, że „pracuje" wspólnie z Aleksandrem Lewandowskim który codziennie przychodzi do kabaretu i przynosi do sprzedaży narkotyki. Jakubowicz otrzymywała tylko za sprzedaż pewien procent w gotówce.

Obecnie policja poszukuje wspólnika fortancerki, Lewandowskiego. Istnieje przypuszczenie, iż na terenie stolicy działa dobrze zorganizowana szajka handlarzy narkotykami.

Piłkarskie mistrzostwa
SZKÓŁ ZAGŁĘBIOWSKICH.

Ostatnio rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo szkół Zagłębia Dąbrowskiego. W rozgrywkach tych biorą udział drużyny poszczególnych szkół średnich z Zagłębia. Dopiero po ukończeniu rozgrywek wyłoniona zostanie reprezentacja szkolna Zagłębia.

W pierwszym meczu o mistrzostwo szkół drużyna gimnazjum im. B. Prusa przegrała z zespołem liceum pedagogicznego w Sosnowcu w stosunku 0:4 (0:1). Sędziował prof. Jakiemow.

Pierwszy mecz bokserski
O MISTRZOSTWO B KL. ŚL. O. Z. B.

W dniu 20 bm. o godz. 18 w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo B kl. Śl. OZB., pomiędzy Strzelcem (Sosnowiec) a Nordią (Sosnowiec).

Drużyna Strzelca wystąpi w składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Kozioł, Kowalski, Rędziak, Domański, Banach I, Banach II, Jeżowski i Bałazy. Trening bokserów Strzelca odbędzie się w piątek o godz. 18 w sali KPW.



Uroczyste wręczenie w Brzesku przez wó jta gminy Radłów miejscowemu pułkowi ciężkiego karabinu maszynowego ufundowanego przez ludność gminy.

Reprezentacje bokserskie Polski

na mecz z Estonią i Szwajcarią

Onegdaj w nocy PZB. ustalił składy drużyn na mecze bokserskie Polska — Szwajcaria w dn. 8 grudnia w Warszawie oraz Polska — Estonia w dn. 11 grudnia w Łodzi.

Ósemka na Szwajcarię: Rothole, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Ósemka na Estonię: Lendzin, Koziołek Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski Szymura, Białkowski względnie Piłat.

Bieg sztafetowy Brynów—Katowice

5 odbiorników radiowych do zdobycia

Prace organizacyjne około ostatniej w tym sezonie imprezy lekkoatletycznej na Śląsku jaką będzie niedzielny bieg sztafetowy Brynów—Katowice o nagrody Polskiego Radia dobiegają końca.

Komisja sport. Śląsk. OZLA wytyczyła już trasę biegu, która w końcowym odcinku prowadzi ulicą Kościuszki i Juliusza Ligonia przed gmach Rozgłośni. Start biegu znajdować się będzie na terenie Radiostacji w Brynowie i nastąpi og. 12.30.

Zbiórka zawodników o g. 11 na boisku Miejskiego Kom. Wychowania Fizycznego (dawniej „Pogoń"), skąd uczestnicy odwiezieni zostaną na trasę samochodami ciężar.

Lista nagród przedstawia się na razie następująco. Dla pierwszych 5 sztafet przeznaczone są radioodbiorniki lampowe. Dla drużyn, które zajmą dalsze miejsca przewidziane nagrody w postaci sprzętu sportowego itp. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają piękne dyplomy.

Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu (do piątku g. 14) Referat Sport. Rozgłośni w Katowicach, tel. 326-18.

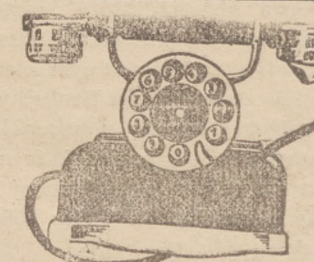
Jak wiadomo sztafeta składać się musi z 10 zawodników, z których każdy pobiegnie ok. 600 m. Startować mogą również kluby i organizacje nie zrzeszone w PZLA.

Dotychczas zgłosiło już udział 10 sztafet — czyli 160 zawodników.



ZAZDROŚĆ.

— Przekonałeś się, co potrafię uczynić, gdy ujrzę cię jeszcze raz z tym kundlem od Lubeckich!





DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dziewczyna do posługi płatna lub za naukę. Szkoła kroju Piłsudskiego 18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NOWA elektryczna magiel w Dąbrowie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM nowy dom 13 ubikacyj na Pogoni. Sosnowiec, Pusta 7-a. Wiadomość Będzin, 1 Maja 4 m. 97.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONY weksel protestowany zł. 20 pł. 15.9 wystawiony na zlecenie A. Szafiro unieważniam, gdyż został zapłacony. Gajdzik Izydor, Gajdzik Leokadia, Grodziec.

ŚWIĄTEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Anieli Wolskiej, nauczycielki w Tomiszowicach.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.